

Warszawa, 18 listopada 2019 r.

Stanowisko Instytutu Biznesu w sprawie oskładkowania umów cywilnoprawnych

Istnieje realne ryzyko osłabienia potencjału polskich przedsiębiorstw, wynikające z projektu obciążenia umów cywilnoprawnych. Krytyczna jest zbieżność w czasie nowej regulacji z podwyższeniem kosztów pracy związanych z podniesieniem płacy minimalnej i z nadciągającymi skutkami spowolnienia gospodarczego. Instytut Biznesu z dużym niepokojem obserwuje zapowiedzi rządu, zgodnie z którymi już w przyszłym roku przedsiębiorcy mogą zostać zmuszeni do poniesienia dodatkowych kosztów, wynikających z konieczności odprowadzenia składek z tytułu umów o pracę. Ustawodawca w okresie spadku koniunktury, powinien powstrzymać się od tworzenia dodatkowych obciążeń ograniczających rozwój gospodarki. Z tego względu Instytut Biznesu postuluje rozważę i wstrzymanie prac nad zmianami w tej sprawie.

Ostatnie dane dotyczące polskiej gospodarki pokazują, że w najbliższych kilkunastu miesiącach PKB będzie rósł, jednak stosunkowo wolno. Prognozy dla Polski obniżyły m. in.: Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Komisja Europejska. Osłabienie dynamiki PKB może spowodować mniejsze niż zakładano wpływy z podatków już w 2020 r. i poważne trudności ze skonstruowaniem budżetu w 2021 r.

Odsuwająca się data brexitu i spowolnienie gospodarcze w wielu krajach Europy, w szczególności sytuacja w Niemczech, których PKB w trzecim kwartale wzrosło zaledwie o 0,1 proc., będzie w najbliższym roku silnie oddziaływało na polską gospodarkę i decyzje polskich przedsiębiorców. Wielu z nich, obserwując koniunkturę gospodarczą, z rosnącą rezerwą odnosi się do planów inwestycyjnych w przyszłym roku, a często się z nich wycofuje. Dodatkowo potencjał przedsiębiorstw osłabiać będą konieczne do poniesienia rosnące koszty związane z zatrudnieniem odpowiednich fachowców i pracowników oraz koszty wejścia w życie ogłoszonego w ostatnich dniach przez rząd planu zniesienia limitu 30-krotności składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe.

Wprowadzenie w najbliższych kilkunastu miesiącach przez ustawodawcę kolejnych regulacji skutkujących wzrostem kosztów pracy, niesie za sobą, mimo przekonania o korzyściach dla pracowników i budżetu ZUS niepokojące dla gospodarki konsekwencje. Przedsiębiorcy musieliby odprowadzać składki od

zatrudnionych na każdą umowę zlecenie i to w pełnej wysokości. Takie rozwiązanie będzie mieć negatywne skutki dla zasad przedsiębiorczości. Uderzy również w wielu spośród ok 1,11 mln pracowników zatrudnionych na umowach zlecenie, w szczególności w studentów i osoby wchodzące na rynek pracy. Staną oni przed wyborem wyższa pensja czy oskładkowana umowa. To warunki sprzyjające do rozwoju nieformalnego regulowania zobowiązań czyli poszerzania się „szarej strefy”.

Również osoby, które decydują się na dorabianie do pensji w ramach umowy zlecenie byłyby objęte odprowadzaniem składki ZUS w pełnej wysokości. Pracodawcy, w przypadku zmiany przepisów, będą potrącać większe kwoty z tytułu nowych obciążeń, zmniejszając dochód albo mogą decydować się na powierzenie części zadań osobom posiadającym stałe zatrudnienie. Alternatywą może okazać się wybór szarej strefy w imię zachowania niewielkich, sięgających kilkuset złotych, dodatkowych źródeł dochodów. Dziś budżety gospodarstw domowych tej grupy zasilane są legalnie w ramach umowy zlecenia.

Instytut Biznesu rekomenduje, aby rząd przygotowując projekt regulujący opłacanie składek ZUS za umowy zlecenie dokonał pogłębionych analiz zasadności zmian obecnych przepisów. Konieczne jest sprawdzenie ich wpływu na rozwój gospodarczy w perspektywie najbliższych dwóch lat. Sytuacja makroekonomiczna w Europie oraz obowiązujące, ale również zapowiadane nowe obciążenia podatkowe, mogą osłabić konkurencyjność i potencjał polskich przedsiębiorców. Z tego względu ryzykowne dla gospodarki będzie wprowadzenia składek w pełnej wysokości na umowy zlecenie.

**Juliusz Bolek,
Przewodniczący Rady Dyrektorów
Instytutu Biznesu**